

UZASADNIENIE

Powód J. B. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 600 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 08.03.2017r. do dnia zapłaty tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienie w wyniku wypadku do którego doszło w dniu 21.04.2016r. oraz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i zażądał postępowania dowodowego z dokumentów, zeznań świadka i opinii biegłego z dziedziny ortopedii.

W uzasadnieniu podniósł, że w dniu wypadku do którego doszło dnia 21.04.2016r. był zatrudniony w zakładzie produkcyjnym (...) sp. z o.o. z siedzibą w L. jako kierowca i do zakresu jego obowiązków należał również załadunek, rozładunek oraz przewóz bydła z miejsca skupu do ubojni. Wskazał, że tego dnia podczas rozładunku kilkudziesięciu sztuk bydła, został zaatakowany przez jedno ze zwierząt: byka, który nie chciał opuścić skrzyni ładunkowej. Przyznał, że aby go wypędzić wszedł do miejsca gdzie zwierzę przebywało. Opisał rodzaj, rozmiar obrażeń odniesionych w zdarzeniu, jego skutki i wpływ na jego zdrowie oraz przebieg leczenia. Podniósł, że doznał urazu w postaci złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej, zespolonego, podczas hospitalizacji w SP ZOZ w T., płytą T z 6. śrubami oraz stłuczenia klatki piersiowej. Podkreślił, że kwota 600 zł, której zasądzenia żąda nie stanowi kompensaty za uraz jakiego doznał ale podstawę naliczenia opłaty i zostanie sprecyzowana po opinii biegłego. Podniósł, że w dniu 30.01.2017r. zgłosił szkodę pozwanemu towarzystwu ubezpieczeniowemu z jednoczesnym żądaniem zapłaty kwoty 100.000 zł w terminie 30 dni od otrzymania pisma ale jego żądanie nie zostało w żadnej części uznane. Jako podstawę roszczenia wskazał art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Na jego poparcie przywołał pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dn. 16.07.1997r.

Uzasadnił żądanie w zakresie właściwości miejscowej.

Pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych oraz zgłosił wnioski dowodowe. Zażądał obciążenia powoda opłatą sądową wskazując, że dochodzenie częściowego zadośćuczynienia w kwocie 600 zł w sytuacji wcześniejszego wezwania do zapłaty 100.000 zł służy unikaniu kosztów związanych z wniesieniem pozwu, których powód mógłby uniknąć, gdyby nie był ich w stanie ponieść, korzystając ze zwolnienia od opłaty. Zgłosił wnioski dowodowe w tym dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, oponując jednocześnie przeciwko wnioskowi dowodowemu powoda: z jego, i wskazanego świadka, zeznań. Przy ocenie stanu faktycznego zwrócił uwagę, że powód tego dnia rozpoczął pracę po godzinie 8,20 a ostatni rozładunek transportu zwierząt wykonywał około godziny 21,20 kiedy to po wejściu do skrzyni ładunkowej został zaatakowany przez byka. Podkreślił, że powód pomimo odniesionych obrażeń, do szpitala udał się dopiero następnego dnia. Nie kwestionował rodzaju odniesionych przez powoda obrażeń ani okoliczności zdarzenia, które je wywołało. Zaprzeczył jednocześnie aby był zobowiązany do zapłaty dochodzonej pozwem kwoty. Przekonywał, że nie ponosi odpowiedzialności za następstwa wypadku z udziałem powoda, wywodzonej przez niego z ochrony ubezpieczeniowej pojazdu, którym powód transportował bydło. W ocenie pozwanego nie może stanowić podstawy roszczenia powoda art. 436§ 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. bowiem pojazd na którego skrzyni ładunkowej doszło wypadku nie znajdował się w ruchu, miał opuszczone rampy załadunkowe i nie było mowy o jego przemieszczaniu do momentu opuszczenia go przez zwierzęta. Argumentował, że należy wykluczyć jego odpowiedzialność także z art. 34 ust. 2 pkt ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, na zasadzie ryzyka, bowiem do zdarzenia nie doszło podczas rozładunku zwierząt ale w czasie pomiędzy kolejnymi jego etapami. W ocenie pozwanego doszło do sytuacji nieprzewidzianej przez ustawodawcę, bowiem to sam towar, sprowokowany przez powoda, dokonał ataku i wywołał szkodę. Zdaniem pozwanego odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dn. 21.04.2016r, powinna się opierać na zasadzie winy, której on nie ponosi. Z ostrożności procesowej, w przypadku przyjęcia, iż okoliczności faktyczne zdarzenia przesądzą jego odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, zgodnie z art. 34 ust. 2 pkt ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, wskazywał, że to poszkodowany ponosi wyłączną winę za jego powstanie.

Przekonywał, że powód, jako doświadczony pracownik z dwudziestoletnim stażem, decydując się późną porą na rozładunek transportu i wchodząc do skrzyni ładunkowej, w której znajdowało się kilka wystraszonych zwierząt mógł i powinien przewidzieć, że naraża się na ich atak. Zwrócił uwagę, że w momencie zdarzenia powód miał za sobą ponad 13 godzin pracy co nie mogło pozostać bez wpływu na racjonalność podejmowanych przez niego decyzji. Podkreślił, że powód chcąc jak najszybciej zakończyć pracę, popełnił błędy wynikające z przemęczenia, zdenerwowania i pośpiechu, lekceważąc procedury oraz elementarne zasady bezpieczeństwa co stanowi o wyłącznej winie powoda za powstanie szkody, wyłączając odpowiedzialność jego jako pozwanego za skutki wypadku. W ocenie pozwanego powód przyczynił się do powstania szkody w 90% przez naruszenie procedur i zasad bezpieczeństwa. Nie zgodził się z roszczeniem o odsetki wskazując, że ich bieg winien być ustalony od daty wyroku (k.15-17).

Pismem z dn. 02.01.2018r., doręczonym pozwanemu dn. 23.01.2018r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 24.000 zł i zażądał jej zasądzenia z ustawowymi odsetkami od dnia 08.03.2017r., uznając przyczynienie się powoda do zdarzenia w 20% (k.107- 108,125).

Stanowisko pozwanego nie uległo zmianie.

Sąd ustalił i zważył co następuje:

J. B. (1) jest kierowcą zawodowym. Od 05.03.2009r. posiada bezterminową licencję wydaną przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii, Powiatowego Lekarza Weterynarii w Ł., zgodnie z art. 17 ust. 2 Rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2005 z 22.12.2004r. w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu i związanych z tym działań. Tego typu licencja jest niezbędna przy transporcie zwierząt rzeźnych. W dniu 01.04.2016r. J. B. został ponownie zatrudniony w (...) Sp. z o.o. w L. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. Z firma tą jest jednak związany od blisko 20 lat. W międzyczasie przechodziła ona bowiem liczne przekształcenia podmiotowe. Do obowiązków J. B. w ramach łączącego go ze spółką stosunku pracy należało przewożenie bydła rzeźnego od dostawców a także ich załadunek i rozładunek. Z tematyką związaną z bezpieczeństwem podczas pracy został zapoznany podczas szkolenia wstępnego bhp, w ramach instruktażu stanowiskowego oraz w oparciu o ogólnie dostępne instrukcje Głównego Lekarza Weterynarii w zakresie dotyczącym zasad transportu, przemieszczania i postępowania ze zwierzętami (stosowane narzędzia, „strefy ucieczki”, „punkt równowagi”, zasada dobrostanu). W programie szkoleń uwzględnione zostały między innymi następujące zagadnienia: ujarzmianie zwierząt i bezpieczeństwo personelu ujarzmiającego. J. B. (1) był osobą właściwie przygotowaną do wykonywania transportu oraz załadunku i wyładunku zwierząt, w szczególności znane mu były aspekty dotyczące zagrożeń przy obsłudze zwierząt oraz formy i metody ich przeprowadzania ze środków transportu do boksów, z wykorzystaniem aspektów sensorycznych i behawioralnych oraz z zachowaniem tzw. „punktu równowagi” i „strefy ucieczki”.

(dowód: zeznanie powoda k. 125-126, umowa o pracę k.40, informacja o warunkach zatrudnienia k.41, pismo (...) sp. z o.o. k.49, licencja k.50, szczegółowy plan nauczania k.51-51v, opinia biegłego z dziedziny bhp K. H. k.57-60)

W dniu 21.04.2016r. J. B. rozpoczął pracę w ubojni w L. o godzinie 8,00 i zgodnie z poleceniem udał się o godzinie 8,20 do G. skąd wrócił z transportem zwierząt w godzinach południowych. Po ich rozładunku, po godzinie trzynastej, ponownie wyruszył w trasę do miejscowości D. odległej od L. o około 100 km. Transport odbywał się samochodem marki (...) o nr rej. (...), ze skrzynią ładunkową i dwupoziomą przyczepą. Po załadowaniu 35 sztuk bydła – byków, po godzinie 20 wrócił na teren ubojni i sam rozpoczął rozładunek zwierząt na rampę, skąd inni pracownicy zaganiali je do boksów. Z wyprowadzeniem 25 zwierząt z przyczepy nie miał żadnych problemów. Skrzynię ładunkową na pojeździe opuściły 3 sztuki, pozostałych siedem nie chciało samodzielnie wyjść. Stały w jej końcowej części, bez uwięzi. J. B. nie widział ich dokładnie bo w skrzyni ładunkowej panował półmrok. Lampy przy rampie i lampy pojazdu nie oświetlały jej dokładnie. J. B. postanowił wejść do skrzyni. Zatrzymał się na chwilę, na jej początku, aby „przyzwycząić wzrok”. W tym momencie został zaatakowany przez byka, który popchnął go, przewrócił i bódł po całym ciele. Na pomoc przybiegł mu kolega oczekujący na przejście pojazdu. Odgonił zwierzę i pomógł J. B. opuścić skrzynię. J. B. nie zgodził się na wezwanie pogotowia ratunkowego choć czuł się poobijany. Kolega odwiózł go do domu. Zjadł kolację i po pewnym czasie zauważył, że ma krwiaki na klatce piersiowej, brzuchu i rękach. Odczuwał ból lewej nogi ale nie

sądził, że jest ona złamana. Po około godzinie od powrotu do domu ból nogi i klatki piersiowej zaczął się nasilać. Nie mógł wejść po schodach i postanowili z żoną, że będzie spał w piwnicy. Przyniosła mu kołdrę i koce. W nocy, z powodu utrzymującego się silnego bólu, robiła mu kompresy z zimną wodą. Rano zadzwoniła do lekarza rodzinnego, ale on, po powzięciu informacji o rodzaju i okolicznościach powstania urazu, polecił kontakt z pogotowiem. J. B. został przewieziony karetką pogotowia do SP ZOZ w T., gdzie po wykonaniu RTG kolana lewego i klatki piersiowej, został dn. 22.04.2016r. przyjęty na Oddział (...) z rozpoznaniem złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej i stłuczenia klatki piersiowej. USG brzucha nie wykazało zmian pourazowych. W dniu 27.04.2016r. wykonano u niego zabieg operacyjny - zespolenia złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej płytą T z 6. śrubami. Wdrożono leczenie farmakologiczne, głównie środkami przeciwbólowymi i przeciwzakrzepowymi. Nie mógł chodzić. Codziennie odwiedzała go rodzina, udzielając mu pomocy w podstawowych czynnościach. Leczenie przebiegało bez powikłań. W dniu 05.05.2016r. został wypisany w stanie dobrym z zaleceniem chodzenia przy pomocy kul, wykonywania wyuczonych ćwiczeń i kontroli w poradni ortopedycznej. Nadal musiał przyjmować lek przeciwzakrzepowy. Po powrocie ze szpitala miał problemy z poruszaniem i wykonywaniem samodzielnie podstawowych czynności. Nie mógł pomagać żonie przy pracach w gospodarstwie rolnym. Kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej gdzie zgłosił się 10.05.2016r. Stwierdzono wówczas wygojenie rany i zdjęto szwy. Dnia 10.06.2016r. wykonano mu RTG kontrolne. Zgięcie kolana wynosiło wówczas 90°. Zalecono zażywanie Cyclo 3 fort. Podczas kolejnej wizyty w dn. 15.07.2016r. zgłaszał w dalszym ciągu pobolewania kończyny. Odnotowano też utykający chód. Ze zwolnienia lekarskiego korzystał przez 6 miesięcy. Nie był leczony sanatoryjnie ani nie korzystał z rehabilitacji. Zlecone ćwiczenia wykonywał w domu. Dnia 30.01.2017r. został uznany za zdolnego do pracy. Lekarz Orzecznik ZUS stwierdził u niego wystąpienie 11% uszczerbku na zdrowiu. Po wypadku pozostały na lewej kończynie dolnej: po stronie prawej blizna pooperacyjna na powierzchni przedrzepkowej o długości 11 cm z powodu złamania rzepki, po stronie lewej łukowata blizna pooperacyjna nad kłykiem bocznym o długości 18 cm, prawidłowo wygojone. W badaniu nie stwierdzono wysięku, obrzęku i objawów stanu zapalnego stawów. Przebyty uraz spowodował powstanie u J. B. 10% uszczerbku na zdrowiu wg pkt 156 załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r., za następstwa złamania w obrębie stawu kolanowego lewego. Aktualnie nadal odczuwa dolegliwości bólowe ale nie wymaga leczenia specjalistycznego czy rehabilitacji. Wskazane jest wykonywanie w domu ćwiczeń wzmacniających. Po wypadku występuje u niego ograniczenie w postaci zmniejszenia możliwości chodzenia na dłuższych dystansach. Rokowanie jest złe bowiem doszło do złamania śródstawowego z uszkodzeniem powierzchni stawowej co wiąże się z tym, że w przyszłości dojdzie do powstania i rozwoju zmian zwyrodnieniowych pourazowych i to w ciągu 10 do 15 lat od wypadku. Wypadek i jego skutki powodowały u J. B. dolegliwości bólowe określone według skali VAS o umownej długości linijki 10 cm: w ciągu pierwszego tygodnia na 7, pod koniec drugiego tygodnia na 6, pod koniec pierwszego miesiąca na 4 i pod koniec drugiego miesiąca na 3. Na poziomie 2/3 utrzymuje się do chwili obecnej.

Okoliczności zaistniałego wypadku przy pracy zostały opisane przez pracodawcę (...) sp. z o.o. , w protokole nr (...).

Do jego powstania doszło w warunkach niespełnienia przez J. B. szeregu wymagań. Należały do nich: wejście w przestrzeń strefy pobytu zwierząt od strony drogi ucieczki tj. kierunku w którym zwierzęta winny być przepędzane, pojawienie się w bezpośrednim sąsiedztwie stada byków w ograniczonej przestrzeni bez narzędzi odstraszących (asekurujących), wykonywanie czynności przepędzania w warunkach niedoświetlenia przestrzeni i znacznego kontrastu oświetlenia. Prace związane z przepędzaniem stada byków z przestrzeni transportowej samochodu realizowane przez J. B. w dniu 21.04.2016r., odbywały się z naruszeniem dobrych praktyk hodowlanych.

(dowód: częściowo zeznania powoda k.125-126, w całości zeznania świadka J. B. k.43-43v, dokumentacja medyczna k.7-8, zapis wyjaśnień poszkodowanego k.21, karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 20, opinia biegłego z dziedziny BHP K. H. k.57-60, opinia biegłego M. G. k. 97-99, dokumenty z akt szkody)

W dacie zdarzenia właściciela pojazdu o nr rej (...), wiązała z (...) Towarzystwem (...) umowa w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC) nr (...). Pismem z dn. 30.01.2017r., doręczonym dn. 07.02.2017r. poszkodowany zgłosił powstanie szkody ubezpieczycielowi, opisując przebieg zdarzenia oraz obrażenia jakich w jego wyniku doznał. J. zażądał wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w łącznej wysokości 100.000 zł oraz złożył posiadaną dokumentację medyczną. Szkodę zarejestrowano pod nr (...). W

toku postępowania likwidacyjnego, lekarz orzecznik uznał wystąpienie u poszkodowanego 6% uszczerbku na zdrowiu w zakresie następstw złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej. P. z dn. 28.02.2017r. odmówiono J. B. wypłaty świadczenia, podnosząc, że wyłączną winę za powstanie szkody ponosi on jako poszkodowany.

(dowód: zgłoszenie szkody k.9-10, z dowodem doręczenia k.12, dokumenty z akt szkody)

Ustalenia związane z przedmiotową sprawą sąd poczynił na podstawie opisanego osobowego i rzeczowego materiału dowodowego.

Dokumentom przedłożonym jako dowody sąd dał wiarę w pełni albowiem strony nie zakwestionowały skutecznie ich autentyczności czy wiarygodności, a sąd nie znalazł podstaw by to czynić z urzędu. Bezsprene powód był doświadczonym pracownikiem, od wielu lat trudniącym się przewozem zwierząt i posiadającym stosowną licencję dla kierowców i osób obsługujących transport zwierząt, co wynika z uprawnień nadanych przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Ł. w dniu 05.03.2009r. Należy przyjąć, iż zakład pracy zadbał o jego właściwe przeszkolenie, jeżeli chodzi o przewóz, konwojowanie zwierząt oraz o ich rozładunek. Stan faktyczny przedmiotowej sprawy w zakresie okoliczności zdarzenia, które doprowadziło do powstania szkody na zdrowiu powoda nie budził żadnych wątpliwości. Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom powoda w tej części w której starał się wykazać, że na skrzynię ładunkową wszedł zaopatrzone w elektryczny poganiacz oraz, że jej wnętrze było należycie oświetlone. Jego zeznania w tym zakresie pozostają w sprzeczności choćby z wyjaśnieniami złożonymi na potrzeby ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy podczas których nie wspominał o poganiaczu ale przyznał za to, że musiał adoptować wzrok do istniejących warunków (por. k.21 i dokumenty z akt szkody). Na te okoliczności zwrócił uwagę biegły sądowy z dziedziny BHP K. H., wyraźnie wskazując, które z zasad postępowania powód naruszył podczas rozładunku zwierząt-byków w dniu 21.04.2017r. Opinia biegłego jest jasna i czytelna. Biegły dokonał szczegółowej analizy dokumentów z akt sprawy i szkody. Podkreślił, że „transport zwierząt hodowlanych z uwagi na zmianę środowiska i warunków pobytu, a także zmianę osób zwyczajowo je obsługujących, jest zwykle źródłem bardzo dużego stresu dla zwierząt i to już samo w sobie powoduje nieprzewidywalne i czasem agresywne ich zachowanie. Wejście więc w bezpośrednie sąsiedztwo stada (jak to uczynił powód) w ograniczonej, niedoświetlonej przestrzeni, winno odbywać się z zastosowaniem narzędzi odstraszących (asekurujących)”, których powód, wbrew temu co twierdził na użytek przedmiotowej sprawy, przy sobie nie posiadał. Dodać należy, iż powód nie wnosił zastrzeżeń do opinii biegłego. Jej wnioski starał się zwalczać dopiero w toku przesłuchania przed sądem, co jednak nie mogło odnieść zamierzonego skutku.

Bezsprene w wyniku wypadku powód odniósł obrażenia potwierdzone dokumentacją medyczną, orzeczeniem lekarza orzecznika i biegłego sądowego z dziedziny ortopedii M. G.. Sąd dał w tej części w całości wiarę spójnym i wzajemnie korespondującym ze sobą zeznaniom powoda oraz zeznaniom świadka J. B. albowiem znajdują one pełne oparcie w dokumentacji medycznej, opinii biegłego ortopedy lek. M. G. oraz w materiale zgromadzonym przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego. Biegły z dziedziny ortopedii lek. M. G., po bezpośrednim badaniu powoda, dokonał oceny wpływu wypadku na jego stan zdrowia, posługując się powszechnie stosowanym załącznikiem - Ocena Procentowa stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (j.t. Dz.U. z 2013r., poz. 954). Biegły szczegółowo przedstawił czym się kierował ustalając powstanie u powoda 10% uszczerbku na zdrowiu jako skutku wypadku z dn. 21.04.2016r. Opracowana przez biegłego G. opinia nie zawiera błędów logicznych, odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest jasna i należycie uzasadniona. Sąd w całości podziela jej wnioski, podobnie jak strony, które nie złożyły do opinii żadnych uwag.

Legitymacja bierna pozwanego wynika z umowy ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Powód roszczenie oparł na art. 445§1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1,2 ustawy z dnia z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – j.t. Dz.U. z 2016r. poz. 2060 ze zm. - dalej u.u.ob.). Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje

się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia. Przepis art. 34 ust.1 u.u.ob. określa szkodę jako następstwo pozostające w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, obejmując tym pojęciem zarówno szkody na osobie (śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia), jak i szkody w mieniu, polegające na jego utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu. Celem tego ubezpieczenia nie jest zwolnienie sprawcy szkody od odpowiedzialności lecz zapewnienie poszkodowanemu wynagrodzenia szkód w drodze przyjęcia przez ubezpieczyciela zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego. Na podstawie art. 822 §4 k.c. uprawniony może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co chroni go przed skutkami ewentualnego braku możliwości uzyskania pełnego zaspokojenia ze względu na sytuację majątkową podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę. Powód z tego uprawnienia skorzystał. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny. Zgodnie z art. 34 ust. 2 pkt 2 u.u.ob. za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego. Oznacza to, że o istnieniu normalnego związku przyczynowego, w rozumieniu art. 436 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c., pomiędzy szkodą powstałą bezpośrednio przy załadunku pojazdu a ruchem tego pojazdu przesądził ustawodawca w art. 34 ust. 2 pkt 2 u.u.ob., wobec czego istnienie tego związku nie wymaga oceny sądu. Ustalenia i oceny sądu wymaga natomiast istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy samym rozładunkiem pojazdu a szkodą oraz to, czy jest ona bezpośrednim następstwem rozładunku. Zdaniem sądu powód, w ustalonym stanie faktycznym istnienie tego związku wykazał. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że w dacie szkody, uczestniczył w rozładunku zwierząt rzeźnych a do zdarzenia szkodowego doszło w trakcie ich wypędzania ze skrzyni ładunkowej. Czynił to w ramach obowiązków jakie nałożył na niego pracodawca. Nie jest rzeczą sądu dokonywanie w tym procesie oceny, czy powód tego dnia przekroczył czas pracy i czy pracodawca właściwie mu ją organizował. Umowa o pracę wiążąca powoda ze spółką przewidywała dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, za dyżury. Powód nie był bowiem zatrudniony w biurze, ale jako kierowca przewożący zwierzęta. Nie można mu więc zarzucać, że w dniu 21.04.2016r. pracował więcej niż 8 godzin.

Podstawę prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę poniesioną przez powoda w wyniku przedmiotowego zdarzenia stanowią zatem art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 34 ust. 1i 2 u.u.ob. Podstawą żądania zasądzenia zadośćuczynienia jest zaś norma art. 445 k.c. W świetle poczynionych ustaleń uznać należy, żądanie powoda za uprawnione co do zasady.

Pozwany zarzucił powodowi, że w 90% przyczynił się do powstania szkody. Powód utrzymywał, że jego przyczynienie wynosi najwyżej 20%. Przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia zadośćuczynienia jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. „Przesłanki przyczynienia się do powstania szkody kształtują się w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc sprawca szkody ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania można mówić tylko wtedy, gdy można przypisać mu winę w znaczeniu subiektywnym. Odmiennie przedstawia się sytuacja przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Pogląd powyższy wyraził Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 r. (III CZP 8/75, OSNCP 1976, z. 7 - 8, poz. 151) oraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 1998 r., (II UKN 259/98, OSNAP 1999, z. 21, poz. 698). O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy ograniczyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dn.22.11.2017r. IV CSK 8/17). Mając na uwadze wnioski opinii biegłego K. H. sąd uznał, iż powód, w ustalonym stanie faktycznym naruszył (a wręcz zignorował) zasady obowiązujące przy rozładunku zwierząt rzeźnych, przyczyniając się do powstania szkody w 50%. Od doświadczonego pracownika należało wymagać większej rozwagi. Powód nie poprosił o pomoc kolegów. Zdecydował się sam, w warunkach ograniczonej widoczności, po wielu godzinach pracy, na opróżnienie skrzyni ładunkowej ze zwierząt niezaliczanych do łagodnych co jest faktem nie wymagającym szczególnego dowodu. Biegły K. H. szczegółowo opisał błędy jakie powód popełnił. Jak wskazał, przy

przepędzaniu (przeganianiu) zwierząt, wykorzystywane winny być charakterystyczne wzorce zachowań prezentowane dla określonej grupy zwierząt gospodarskich. Należy więc unikać gwałtownego wkraczania w strefę ucieczki, gdyż może to spowodować panikę zwierzęcia. Podkreślił, że pod pojęciem strefy ucieczki rozumie się najmniejszą odległość na jaką zwierzę pozwala się zbliżyć człowiekowi lub naturalnemu wrogowi, po przekroczeniu której wywoływana jest reakcja ucieczki, zazwyczaj bardzo gwałtowna. Zwrócił uwagę że, istotnym aspektem przy przeganianiu zwierząt, jest wykorzystywanie przy ich przemieszczaniu tzw. punktu równowagi znajdującego się zazwyczaj na wysokości łopatki zwierzęcia. I tak: aby spowodować ruch zwierzęcia do przodu należy przesunąć się w kierunku zadu zwierzęcia wchodząc w zakres strefy ucieczki; jeżeli chcemy aby zwierzę się cofnęło należy przesunąć się w kierunku głowy zwierzęcia wchodząc również w zakres strefy ucieczki; w celu zatrzymania zwierzęcia należy wyjść poza strefę ucieczki. Dla bydła istotną okolicznością przy przepędzaniu jest również uwzględnienie ich tendencji do poruszania się w kierunku przeciwnym niż porusza się osoba znajdująca w strefie ucieczki. Ważne jest także przy obsłudze zwierząt uwzględnienie ich szczególnej wrażliwości na jasne światło. Adaptacja bydła do zmiany oświetlenia zajmuje kilka minut i wskazane jest w związku z tym unikanie kontrastów świetlnych aby dać zwierzętom czas na dostosowanie się. Powód, w ocenie sądu, tym zasadom uchybił. Podjął ryzykowną decyzję, która skończyła się dla niego odniesieniem poważnego urazu.

Podstawę prawną zgłoszonego przez powoda roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia stanowi art. 445 § 1 k.c. zgodnie z którym sąd może w razie doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przyznać mu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, że ma być ono „odpowiednie”. Zgodnie z powszechnie przyjętym w judykaturze stanowiskiem zadośćuczynienie przewidziane w kodeksie cywilnym ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, albowiem nie ma ona spełniać celów represyjnych, lecz ma być sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej jako cierpienia fizyczne oraz psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98 LEX nr 50824). W judykaturze wskazuje się, że przeciętna stopa życiowa społeczeństwa stanowi wskaźnik przy ustalaniu zadośćuczynienia, jednak odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać go funkcji kompensacyjnej i przysłańcać innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/o, LEX nr 182892, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CKN 213/01, LEX nr 141396). Jednocześnie przyjmuje się, że sytuacja majątkowa poszkodowanego nie powinna mieć wpływu na wysokość zadośćuczynienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, LEX nr 672675). Dodatkowo uwzględnić należy, że zadośćuczynienie za krzywdę jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 332/11, LEX nr 1228612). Jak jednak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2010 r., ICSK 22/09 dążenie do tego, by kwoty zadośćuczynienia były utrzymane w „rozsądnych granicach” nie może prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Przy ustalaniu jego wysokości nie można nie uwzględniać także tendencji orzecznictwa sądowego w podobnych wypadkach, co pozwoli na uniknięcie znaczących dysproporcji w porównywalnych przypadkach (por. wyroki SN z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 322/11, z dnia 30 stycznia 2014 r., IIICSK 69/13).

Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145, wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie jest wyłączną podstawą do ustalenia wysokości

należnego świadczenia. Prosto przeliczać zadośćuczynienia w ten sposób nie należy. Zgodnie z art. 361§1 k.c., stosowanym per analogia w sprawach o zadośćuczynienie, zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Sąd, ustalając kwotę zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie kierował się wszystkimi powyższymi zasadami ustalania wysokości zadośćuczynienia. Sąd przede wszystkim wziął pod uwagę rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd oparł się w tej mierze głównie na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz dowodzie z przesłuchania strony powodowej i świadka J. B. a także opinii biegłego z zakresu ortopedii. Szczególnie istotny był w tej mierze dowód z opinii, który pozwala w sposób obiektywny i wiarygodny określić rodzaj uszkodzeń ciała doznanych przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Oceniając krzywdę poniesioną przez powoda nie można tracić z pola widzenia długotrwałości dolegliwości bólowych i przewidywanej, negatywnej prognozy na przyszłość.

Powód rozszerzył powództwo do kwoty 24.000 zł (przy 20% przyczynieniu k. 107-108) do czego miał prawo zgodnie z art. 193§1 i 2¹ k.p.c. Nie można tego rozpatrywać w kategoriach naruszenia art. 5 k.c., jak chce pozwany. Uwzględniając powyższe okoliczności, sąd doszedł do wniosku, że odpowiednią kwotę zadośćuczynienia powinna stanowić kwota 25.000 zł. Przy ustalonym w wysokości 50% stopniu przyczynienia należało zasądzić na rzecz powoda kwotę 12.500 zł (25.000 x 50%). W pozostałej części powództwo oddalono jako zbyt wygórowane.

Powód zażądał zasądzenia dochodzonej kwoty wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 30. dnia od dnia zgłoszenia szkody tj. od 08.03.2017r. (por. k.12,124)

Odsetki, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego.

Zgodnie z ogólną regułą (art. 455 k.c.) dotyczącą wymagalności roszczenia związanego z opóźnieniem się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.), jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Reguły te modyfikują art. 14 ust. 1,2 u.u.ob. w zw. z art. 817§1,2 k.c., zgodnie z którymi ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie a tylko gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie 30 dni.

Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Stanowisko judykatury nie jest w tej materii jednolite. Jedno ze stanowisk przewiduje, iż odsetki należą się od daty wyrokowania, natomiast według innego, zasadne jest żądanie odsetek od wezwania dłużnika do wykonania zobowiązania, bowiem roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem bezterminowym (art. 455 k.c.). W wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r., sygn. IPK 145/10, Sąd Najwyższy przyjął, że zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (LEX nr 794777, podobnie wyrok SN z dnia 21 lutego 2011 r., sygn. I CSK 243/10). Prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga, w ocenie sądu, ustalenia czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z

żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy pozwany już w dniu 07.02.2017r. (por. k.12) dysponował pełną dokumentacją medyczną złożoną przez powoda. Przez kolejne dni weryfikował dokumenty i na ich podstawie ustalił stopień uszczerbku na zdrowiu (vide: akta szkody). Ostateczną decyzję w przedmiocie zgłoszonej szkody podjął 27.02.2017r. co oznacza, iż zasadnym jest przyjęcie za powodem że, po upływie 30. dni od dnia zgłoszenia szkody tj. od dnia 08.03.2017r. pozwany popadł w zwłokę w spełnieniu świadczenia w zakresie kwoty określonej w pozwie tj. 600 zł. O rozszerzeniu powództwa pozwany dowiedział się z pisma doręczonego mu w 23.01.2018r. Wobec powyższego od kwoty 11.900 zł odsetki należało zasądzić od tej daty. W świetle przedstawionej argumentacji, roszczenie w dalszej części, w tym zakresie, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stosowanie do obowiązującego od dnia 1 stycznia 2016 r. brzmienia art. 481 § 2 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Ich wysokość wynosi obecnie 7 (por. Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 07.01.2016r. M.P. z 2016r. poz. 47).

Powód uległ w sporze w 48%.

Obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu oparty został na dwóch podstawowych zasadach: a) zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty procesu, oraz b) zasadzie kosztów niezbędnych i celowych, wedle której zwrotowi podlegają jedynie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Obowiązek zwrotu kosztów procesu zależy od ostatecznego wyniku sprawy.

W sprawie niniejszej do ich rozliczenia zastosowanie znajdzie art. 100 zd. 1 k.p.c.

Do kosztów poniesionych przez powoda należało zaliczyć: 30 zł opłaty uiszczonej zgodnie z art. 13 ust. 1 u.k.s.c.(ustawa z dn. 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – j.t. Dz.U. z 2016r., poz. 623 ze zm.), wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 77 zł, stosownie do stawek określonych w § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015, poz. 1.800 ze zm.) wraz z opłatą skarbową oraz 400 zł zaliczki na opinię biegłego, łącznie 430 zł.

Koszty pozwanego objęły wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 77 zł wg stawek określonych w § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych z opłatą skarbową (Dz.U. z 2015, poz. 1.804 ze zm.) oraz 800 zł zaliczki z której wydatkowano na opinie biegłych 541,72 zł (540,54 zł – K. H. + 1,18 m. G. = 541,18), łącznie 618,18 zł.

Wobec wyniku procesu koszty zastępstwa procesowego zniesiono wzajemnie między stronami a pozostałe rozliczono, orzekając jak w pkt 3 wyroku -223,60 zł dla powoda od pozwanego (430 zł x 52%) i w pkt 4 wyroku -260,02 zł dla pozwanego od powoda (541,72 zł x 48%) wyroku.

Z mocy art. 130³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. i art. 13 ust. 1 u.k.s.c. nakazano pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Turku) od powoda kwotę 561,60 zł (1.170 zł x 48%) a od pozwanego 608,40 zł (1.170 zł x 52%) tytułem brakującej opłaty - 1.170 zł (1.200 zł -30 zł =1.170 zł).

W ocenie sądu nie ma podstaw do uwalniania stron od ich uiszczenia.

Na mocy art. 84 ust. 1 u.k.s.c. zwrócono pozwanemu nadpłaconą część zaliczki w kwocie 258,28 zł (800 zł -541,72 zł).